

# PRZEGLĄD SPORTOWY



(tęż względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 131 (1139)

DNIA 5 GRUDNIA 1935 ROKU

ROK XV

## Dziś awanse i degradacie bokserów

# Anglja - Niemcy 3:0

### Triumf sztybkości i techniki. Camsell (2) i Bastin strzelają bramki. Szepan najlepszy u Niemców Rozmowa z Lanzim i Stothardem, wielkimi rywalami Kucharskiego

LWÓW, 4.12. Tel. wł. — Pogoń przyjechała do Lwowa dopiero we wtorek. Oczekiwano ją z niecierpliwością, chcąc usłyszeć z ust świadków, co właściwie zaszło w Wiedniu.

Kierownik ekspedycji dr. Lucyna mówi co następuje:

— Nasze niepowodzenie w Wiedniu to memento dla sportu polskiego! To nie była klasa Pogoni, to była klasa polskiej piłki nożnej! Niech się nad tem dobrze zastanowią nasze władze, niech PZPN zrozumie, że poziom nasz jest okropny, że zagranicą nie mamy właściwie czego szukać. Bo kim właściwie dziś dysponujemy? Tych 150 piłkarzy litowych, a poza tem karenoja, brak częstego kontaktu z zagranicą, a w szczególności brak kontaktu z Wiedniem, Budapesztem, Pragą! To wszystko musiało się przebiec, czy później, odbić. Jedno jest dziś jasne z tej przykrej sytuacji:

Wypuścimy młodzież na światło, dopuścimy ją do klubów, a skutek napewno będzie inny.

Nam mówić o Admirze? Zaręczam panu, że nikt inny, ale każda z naszych najlepszych drużyn ligowych przegrałaby napewno w tak wysokim stosunku, jeśli nie wyjątkiem. To, co pokazała Admira, tego jeszcze w życiu nie widziałem. Każdy gracz, to skomponowany, rafinowany technik, to coś naprawdę pięknego, a jeżeli dodam, że teren obu meczów był specjalnie ciężki i wyraźnie odpowiadał wiedeńskiemu, to zadanie Pogoni było bardzo trudne, tem trudniejsze, że obrona nasza grała bardzo słabo. Albański przeżywa poważny kryzys psychiczny. Atakiem ogólnie się zachwycało, pomocą owsem, owsem. Tylko ta obrona!

Z Rapidem trzymaliśmy się na początku wcale dobrze, a następnie jeden, drugi błąd i... sześć bramek w ciągu 20 minut. Odnoszę wrażenie, że gdybyśmy mieli lepszą obronę, to — nie twierdząc, że Pogoń wygrałaby — napewno jednak wynik byłby inny.



NADAREMNY BYŁ WYSILEK  
Berezy i Jaworskiego. Vogl jest szybszy, piłka leci do bramki.

coś w rodzaju 8:5, czy 8:4. Dzisiaj słyszę w Polsce tylko, że Pogoń przegrała z Admirą 13:3, a przecież ta sama Admira rok temu wygrała z Haskiem 16:0, z mistrzem Holandji Ajaxem 15:0. Rapid wygrał z Haskiem 12:1, a Wacker, który dziś nie należy do najgorszych w Wiedniu przegrał w naszej obecności z Admirą 6:2, a mógł przegrać również i więcej. Muszę wkońcu podkreślić niezwykle serdeczne przyjęcie, jakie nam zgotowano w Wiedniu. Na dworcu obok delegata austriackiego związku piłki nożnej zjawili się reprezentanci Admiry, Rapidu i Wackera. Z Wiedniem nawiazaliśmy zresztą żywszy kontakt: Rapid będzie naszym gościem na Wiekanoc, Admira na Zielone Świątki.

Zimmer, kapitan drużyny, oświadcza:  
— Co mam powiedzieć? Wiem tylko, że

Admira gra cudownie i nie ma równego sobie napadu. Atak Admiry można porównać gdy chodzi o bitność do napadu Pogoni z czasów jej najlepszej świetności — tylko wiedeńscy są o wiele świetniejsi! Jeżeli się jeszcze ma takiego pecha, że natrafi się na dobry dzień Admiry, to musi się wysoko przegrać. A tak było z nami! Nic też dziwnego, że przegraliśmy w takim stosunku. Specjalnie trudny był dla nas jeszcze tamtejszy teren: grząski, oślizgi, trudny do opanowania. Jedno zmylenie ciętlem gracza Admiry wystarczyło, by wyprowadzić z równowagi któregoś z nas. My — w napadzie nie graliśmy źle! Gdyby było trochę mniej egoizmu, to i wynik mógłby się przedstawić korzystniej, tembardziej, że Admira obok fenomenalnego napadu ma już o wiele gorszą obronę. W Pogoni zawiedli zupełnie boczni pomocnicy, obrona bardzo słaba, a Albański zupełnie niedysponowany. Wybieczka do Wiednia była poza tem bardzo mła. Wywieźliśmy moc wspomnień, a cały turniej odbył się bez żadnych zgrzytów i organizacyjnie stanął na wysokości zadania. Wasiewicz powiada:

— Graliśmy naogół nieźle. Gdyby nie stała gra obrony i Albańskiego, wynik byłby napewno lepszy. A zresztą Admira, jak nam powszechnie mówiono, znajduje się obecnie w formie fenomenalnej. Trudno więc było w tych warunkach osiągnąć lepszy wynik przy tak słabej grze obrony i niedyspozycji Albańskiego. Z Rapidem początkowo trzymaliśmy się zupełnie dobrze, a potem katastrofa stała się nieunikniona, zwłaszcza, gdy Hanna znalazł się na skrzydle, a Kluz grał w obronie. Muszę z całą lojalnością podkreślić niezwykle gościnne przyjęcie ze strony Admiry.



ŻŁE Z BIAŁA RASA  
Koreańczyk Sun-Chi-Ting poprawił rekord światowy w biegu maratońskim w czasie 2 godz. 26 min. 41 sek.



TO NIE JEST PASTOR  
tylko mistrz narciarski Birger Ruud na estradzie odczytowej, z której słynny skoczek mówi o zbliżającej się Olimpiadzie.

## Głosy prasy austriackiej

Katastroficzne porażki Pogoni w Wiedniu wywołały w kraju przynębiające wrażenie. W pierwszej chwili nie umiano sobie wyobrazić, jak mogło się coś podobnego zdarzyć. Jakim cudem drużyna, która w kraju należy do najsilniejszej, a w Wiedniu przegrała z Admirą 13:3, a rok temu wygrała z Haskiem 16:0, z mistrzem Holandji Ajaxem 15:0. Rapid wygrał z Haskiem 12:1, a Wacker, który dziś nie należy do najgorszych w Wiedniu przegrał w naszej obecności z Admirą 6:2, a mógł przegrać również i więcej. Muszę wkońcu podkreślić niezwykle serdeczne przyjęcie, jakie nam zgotowano w Wiedniu. Na dworcu obok delegata austriackiego związku piłki nożnej zjawili się reprezentanci Admiry, Rapidu i Wackera. Z Wiedniem nawiazaliśmy zresztą żywszy kontakt: Rapid będzie naszym gościem na Wiekanoc, Admira na Zielone Świątki.

strony, na które i u nas ustawicznie zwraca się uwagę. Bardzo mierna gra obrony, niedostateczna taktyka defensywna — jest siałą wadą lwowian, którzy mimo to w konkurencji krajowej łatwo wybili się na czoło. Niespodzianką była conajwyżej fatalna gra Albańskiego, który jednak od meczu z Rumunią wykazuje spadek formy. Z meczu Admiry — Pogoń pisze Sport - Tagblatt: „...Goście polscy tylko w kilku fazach usprawiedliwili dobrą opinię, jaka ich poprzedzała...”. Po przerwie nastąpił najlepszy okres Pogoni, trwał on jednak zaledwie ok. 15-u minut i przyniósł dwie bramki Matyasa II. Gracz ten dysponuje dobrym strzałem i ma do brze pomysły...

W istny szal. Wywracl „wrogów“ i przyjaciół, dokazał sztuki spodylowania z jednego me tra przed bramką, co mu jednak nie przeszkadzało objeżdżać wedle własnej woli przeciwników...

...Ofensywa Pogoni znajduje się w każdym razie na dobrych drogach, inni muszą się jeszcze wiele uczyć...

## Do Grecji jedzie Kraków

KRAKÓW, 4.12. Tel. wł. — Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej otrzymał od ateńskiego klubu „Panathenean Sporting-Club“ telegram, w którym Grecy akceptują warunki przyjazdu reprezentacji Krakowa do Grecji. Reprezentacja Krakowa ma rozegrać w czasie 20 — 28 grudnia trzy mecze, w tem jeden ze wspomnianym powyżej klubem ateńskim. W związku z wyjazdem kapitan KOZPN p. Kaluża ustalił już listę kilkunastu graczy, którzy natychmiast rozpoczną zaprawę.



BARTNIAK (i.k.p.) i SIDELNIKOW (LECHJA) stoczyli w Łodzi dobrą walkę w wadze koguciej



WYJAZD ŁYŻWIARZY DO WIEDNIA.  
W oknie wagonu widzimy: Sutyńskiego, Nehringowa, Lisieckiego i Kalbarczyka, a u dołu — odprowadzających p. p. Nowacka — kpt. Theuera, Nehringa i Janowskiego.



„POSTRZYŻYNY“ PRZED WOJSKIEM  
Chmielewski żegna się z czupryną przed odmarszem do szeregu

OWICZ  
repr. Polski  
mie naszego  
a.



mija słupki  
czek.

skich oraz

K. Gryżewski, St. Rothert, W. Trojanowski

# Awanse i degradacje

## Nowe nazwiska w challenge'u pięściarzy polskich

Ubiegły tydzień obfitował w wydarzenia, które były już właściwie awersją wielkiego sezonu pięściarskiego. Dwie porażki i remis hano-werskiego Herosa mile polechły naszą ambicję i w pewnym stopniu dostarczyły nam materiał porównawczy, który możemy uwzględnić w tabeli najlepszych. Porównanie zwycięzców z Poznania i Warszawy i L. Nowocześnia, ze względu na zwycięstwo Niemców, ma jednak tylko względną wartość.

Pozostałe mecze pozwalają nam stwierdzić coraz większe wyrównanie poziomu pięściarskiego w całej Polsce. Dzielną postawą lwowian na obcym terenie Łódzkiem i twardy opór Wistę w spotkaniu z mistrzowską Wartą, zmuszają nas już dzisiaj do wprowadzenia szeregu najważniejszych niespodziewanych przesunięć.

Sytuacja staje się powoli coraz ciekawsza, a już w najbliższym czasie osiągnię swój punkt kulminacyjny, gdy do bezpośredniej walki staną cztery najlepsze kluby: Warta, IKP, IKB i Skoda. Liderzy tabeli zaczęli załatwiać między sobą porachunki najbardziej intrygujące i na pewno w wielu wypadkach naruszają dotychczasową kolejność. Dziś mamy jeszcze względny spokój na froncie, a większość potyczek miała wpływ na ukształtowanie się tylko niższej połowy tabeli.

Musimy tu wyraźnie zaznaczyć, że bezpośrednie zwycięstwo, choć było tylko wynikiem chwilowej dyspozycji, będzie miało dla nas moc obowiązującą. Każdy pogromca notowanego zawodnika zajmie jego miejsce w tabeli, zdobywając w ten sposób wyraźny dowód swoich postępów.

Wracamy teraz do naszego tygodniowego przeglądu.

### WAGA MUSZA

1. Rotholc Gwiazda—W-wa.
2. Sobkowiak Warta—Poz.
3. Rundstein Makabi—W-wa.
4. Jasiński Ruch—Hajduki.
5. Koziołek Warta—Poz.
6. Krysiak Polonia—W-wa.
7. Mrozek IKB—Święt.
8. Bartniak IKP—Łódź.
9. Wiecek CWS—W-wa.
10. Bągiński Ognisko—W-wa.

W tej kategorii ostatnie wypadki nie zmuszają nas do wprowadzenia zmian. Sobkowiak, Koziołek i Mrozek z łatwością pokonali przeciwników z poza tabeli, Bągiński zremisował ze Stolarowem (YMCA), ale jednak miał nieznacznie przewagę, a Bartniak odniósł mało mówiące zwycięstwo, dla odmiany — w wadze koguciej.

### WAGA KOGUCIA

1. Czortek Skoda—W-wa.
2. Krzemieniński GKS—Grud.
3. Jarzabek IKB—Święt.
4. Janowczyk Sokół—Poz.
5. Wirski Warta—Poz.
6. Rogowski Cuiavia—Inow.
7. Nowakowski PKS—Kat.
8. Weiman Polonia—W-wa.
9. Radomski Astoria—Byd.
10. Łada Gopania—Gniez.

W wadze koguciej, gdzie poziom drużyny lotyjskiej jest niezwykle wysoki, Łódźskie miało reprezentacyjnych obrońców Samitusa i Augusta, oraz środkowego napastnika Mahanistera.

Łódźskie przegrało z Polską bezpośrednio w turnieju, na którym bawili już półtora miesiąca, z Warszawy jadą do Krakowa, gdzie rozegrają spotkanie z miejscowymi Y. M. C. A. i Cracovią.

Zawody odbędą się na hali YMCA, przyciemnionego dnia Łódźskie walczą z AZS w koszykówce, a z YMCA w siatkówce, a następnego — odwrotnie.

Został również potwierdzony przyjazd chińskiego — amerykańskiego drużyny studentów z Berlina. W szeregu mistrzów walczy 2 Chińczyków, 2 Kanadyjczyków i 3 Amerykanów. Rozegra ona spotkania koszykówki z AZS i YMCA w Warszawie dnia 17 i 18 b. m. Reprezentuje ona podobno nie spotykany poziom. (B. K.)

ZMIANY W P.Z.G.S.  
Por. Kalfinski Wacław oraz Graczyk Aleksander zostali dookopowani na członków Wydziału Gier i Dyscypliny.

Częstochowa zawiadomiła PZGS, że rezygnuje z organizacji mistrzostw Polski w siatkówce kobiecej, gdyż nie chce przyjąć na siebie ryzyka finansowego. (B. K.)

AZS W BERLINIE  
AZS warszawski jedzie do Berlina na 1 — 5 stycznia, celem rozegrania spotkania rewanżowego z Deutsche Studentenschaft. Przewodzą je trzy spotkania. (B. K.)

I tutaj także nie się nie zmieniło. Zanotować jednak musimy z przykrością spadek formy u wszystkich aktorów ostatnich spotkań. Czortek odniósł mało przekonujące zwycięstwo nad Wilkiem (Heros), który poprzednio zremisował ze słabo walczącym Włrskim. Jarzabek wysoko pokonał Wojtkowiaka, ale również daleko mu było do poziomu, na jakim wznosił się podczas walki z Janowczykiem.

### WAGA PIÓRKOWA

1. Kozłowski Skoda—W-wa.
2. Rogalski Warta—Poz.
3. Mach Wista—Kra.
4. Małcki Polonia—W-wa.
5. Błanga Giedania
6. Wnek Wawel—Kra.
7. Forlański Warszawianka
8. Śmiech CWS—W-wa.
9. Dudziak Cuiavia—In.
10. Pinta IKB—Święt.

Bokserzy Ruchu, którzy uchodzą za moralnych mistrzów Górnego Śląska, zażywali wprost są ofertami. I tak aż cztery zespoły łwowskie ubiegają się o przyjazd hajduczan. Ruch narazie jednak wybiera się tylko do Inowrocławia i Gniezna.

Obaj liderzy pokonali Niemca Błasa, Rogalski jednak o mało nie potknął się na bitnym krakowianinie Machu. Poznańczyk był wprawdzie niewątpliwie zwycięzcą poprzedniej walki, ale Mach walczył znakomicie i zasłużył nietylko na remis, ale i na gwałtowną podwyżkę swoich akcyj.

Niewytłomaczny spadek formy Spodenkiewicza, który tylko z największym trudem pokonał przebiegłego Holowacza, zmusza nas do zupełnie usunięcia łódzianina z tabeli. Na dziesiąte miejsce wpisujemy natomiast Pintę, prezentującego na meczu z Astorią nieprzeciętne zalety bojowości i znakomitej kondycji.

### WAGA LEKKA

1. Polus Warszawianka
2. Wozniakiewicz IKP—Łódź.
3. Kajnar Warta—Poz.
4. Chrostek Wawel—Kra.
5. Mieczysławski Wista—Kra.
6. Jarecki Warta—Poz.
7. Lelewski Stella—Gniez.
8. Bąkowski Skoda—Warsz.
9. Binek Ruch—Hajd.
10. Dorsz Astoria—Byd.

Polus w tym tygodniu odpoczął, natomiast dwaj jego najbliżsi

konkurenci odnieśli efektowne zwycięstwa, które zapowiadają nadejście bardzo poważnego zataru o pierwszeństwo. Mieczysławski pewnie pokonał Jareckiego i chociaż spotkanie miało miejsce w wadze półśredniej, wynik uwzględniamy w normalnej kategorii obu przeciwników.

Występ Lelewskiego w zwycięskiej walce z Kaczmarem, pozwolił nam stwierdzić powrót jego formy z najlepszych czasów. Pośrednie porównania z Bąkowskim wypadły bezwzględnie na korzyść pięściarza Stelli.

Na dziesiątym miejscu postawiliśmy Dorsza, który błysnął prawdziwym talentem podczas zwycięskiego meczu z Nawą. Defensywa tego pięściarza, polegająca na wzorowym i bardzo przytomnym kontrowaniu, może mu zapewnić jeszcze bardzo poważne sukcesy. Z tabeli zniknął Nawa, Ratajak i Maj z Jagielonji, który jednak powinien je-

Mistrzostwa pięściarskie Okręgu VIII Z. S. Pomorza będzie organizować w końcu marca 1936 r. w Toruniu Komenda Okręgu VIII Związku Strzeleckiego, a nie Cuiavia.

szcze swoją pozycję odzyskać. To chłopak bardzo utalentowany, choć jeszcze nie zupełnie rozwinięty fizycznie.

### WAGA PÓLSREDNIA

1. Sipiński Warta—Poz.
2. Seweryniak Skoda—W-wa.
3. Taborek IKP—Łódź.
4. Świrak IKB—Święt.
5. Żbik Wista—Kra.
6. Janczak Polonia—W-wa.
7. Radomski Cuiavia—In.
8. Kruszyna Warta—Poz.
9. Misiurewicz Sokół—Poz.

Sipiński zachował pierwszeństwo, choć miał przykrą (remisową) przegraną ze Żbikiem. Ten wynik, choć dla krakowianina bardzo zaszczytny (dajemy mu miejsce tuż za ekstraklasą w tej kategorii), był jednak w dużej mierze spowodowany nieczystą walką poznańczyka. Radomski awansował poważnie po znakomitej walce z Niemcem Davidem.

Na dziesiątym miejscu stawiamy Grądkowskiego, który pokonał Matytkowa. Ten ostatni, zgodnie z naszymi przypuszczeniami, marnuje swój talent, nie znajdując na terenie Wilna dobrych partnerów treningowych.

### WAGA ŚREDNIA

1. Chmielewski IKP—Łódź.
2. Karpiński CWS—W-wa.
3. Lewandowski Cuiavia—In.
4. Wiedeman Ruch—Hajd.
5. Dankowski Sokół—Poz.
6. Kolonko Wawel—Kra.
7. Fabisiak Polonia—W-wa.
8. Kostrzewa Fort Bema—W-wa.
9. Matuszewski Skoda—W-wa.
10. Florysiak Warta—Poz.

Lewandowski potwierdził swoją doskonałą opinię, bijąc zdecydowanie i w pięknym stylu Harmsa (Heros). Matuszewskiego wysunęliśmy przed Florysiaka. Pięściarz Skody zremisował z Harmssem, z którym Florysiak wyraźnie przegrał. Wykreślamy zupełnie z listy Wojtkowiaka, bo choć piastuje on w Wilnie pierwszeństwo, na ringu przestał się w ogóle pokazywać. Poza tym nie doczekaliśmy się żadnych rewelacji.

### WAGA PÓLCIEŻKA

1. Doroba Legia—W-wa.
2. Pietrzak IKP—Łódź.
3. Przybylski Sokół—Poz.
4. Szymura Warta—Poz.
5. Hanks GKS—Gruch.
6. Wezner GKS—Gruch.
7. Klimecki HCP—Poz.
8. Pisarski Skoda—Warsz.
9. Ożarek YMCA—W-wa.
10. Stahl IKP—Łódź.

Po meczu w Inowrocławiu zdecydowaliśmy się zupełnie wykreślić Zielińskiego, który dzisiaj nie przedstawił żadnej poważniejszej wartości. Na jego miejsce wstawiamy Pisarskiego, który zaprezentował się znacznie lepiej, choć i jemu daleko do dawnej formy. Pewną „działalność” wykazał również Pietrzak, który zmienił barwy kaliskiego K. S. na IKP.

### WAGA CIĘŻKA

1. Piłat Warta—Poz.
2. Tilgner Sokół—Poz.
3. Choma Giedania
4. Mizerski Polonia W-wa.
5. Szkwarkowski Lechia—Łw.
6. Krenz SKP—Łódź.
7. Wrzidło Ruch—Hajd.
8. Neuding Makabi—W-wa.
9. Kłoda Wima—Łódź.
10. Kuclowski Cuiavia—In.

Dużo niespodzianek sprawił wszystkim Szkwarkowski, nokautując dawnego reprezentanta Krenza. Potwierdza się nasza opinia, że dzisiaj nie potrafi walczyć efektywnie tylko z dużo słabszymi od siebie. Kuclowski (Heros) wstawiamy na miejsce Tomaszewskiego, który w obecnym sezonie nie ma za sobą żadnych sukcesów.

## Niemcy zawodzą w Anglii

75.000 widzów rozczerawanych klasa piłkarska Rzeszy

LONDYN, 4. 12. — Tel. wł. — Dział wobec 75.000 widzów — w tem 10.000 Niemców — reprezentacja Anglii dała bardzo słabą grę, niepokojącą dla polskiego kibica. Niemcy byli zupełnie wyczerpani. Odbij Anglii chcieli strzelić teraz dowolną ilość bramek.

Dowolna? — nie! Jeden był bowiem gracz niemiecki, który wyróżnił się nadzwyczajnie. Był nim bramkarz Jacob. Najbardziej nieprawdopodobnie, szybko i ostro Anglików wleź w jego ręce. Przed sobą miał dwie błędne ofiary Münstera i Harringera, zdemoralizowanych zupełnie szybkością i ostrością gry. Mimo to ani przez chwilę nie upadł na duciel.

Dziś Anglii, którzy według własnego zdania grali dobrze, wypadli tak miernie na boisku Tottenhamu.

Anglii zaszkodził ich atak, z którymi nie potrafili się dogodzić na kontynencie ani nawet u Anglików, odrabiających na kontynencie paszeczki urlopowa. Anglii byli szybcy i niebezpieczni w ataku, ale ich ataki nie przynosiły im sukcesów. Piłka zła z nieprawdopodobną szybkością i ostrością z nogi na nogę. Nie było w tem nic z schematu, na który można było odpowiedzieć rutyną. Oczekiwano, że Anglii, którzy byli tak szybcy i niebezpieczni, będą mieli w tym miejscu największe powodzenie. Jedną odporną akcją ofensywną a następną upływały minuty. Niebezpieczeństwo groziło nie tylko ze strony napastników, ale i pomocników, nawet obrońców.

Środek pomocy Barker czy asysta jego Crayson oddali więcej strzałów, niż napastnicy Niemców. Taka gra oszalała, powoli grających Niemców. Jeśli do tego dodamy, że z chwila, gdy decydowali się na ofensywę, wyrzucił przed nimi Anglik, szybko, zdecydowanie, nie wdrażający się przed najostrożniejszym strzałem, to możemy tylko powiedzieć, że Anglii, którzy byli tak szybcy i niebezpieczni, nie przyniosło im to sukcesów.

W drugiej połowie bowiem Niemcy byli już zupełnie rozbiti. Coprawda, w pierwszej połowie Anglii pozwolili im trochę pohasać, jednak potem ze zdwojoną energią ruszyli do boja. Gdy w odstępie czterech minut padły dwie bramki, mecz był przesądzony.

Niemcy próbowali najpierw system ofensywny. Dla Anglików była to zabawa! Usilowali więc skłonić grę do ofensywy. Okazało się to — jeszcze bardziej złąbne. Przez ich i ich szeregach Anglii przedostawali się ominięci bramkarz. Coś miło było robić! Zaczęli więc systemy, walczyli zaciebie o piłkę i może tylko dlatego tak strasznie przegrali! Optycznie pozostawali jednak drużyny gorzej — tagodnie mówiąc — co najmniej o klasę!

W drużynie angielskiej bezsze mianami kontynentalnymi nikt nie zawodził. Z punktu widzenia angielskiego ponad poziom byłby środkowy pomocnik Barker, najwspanialszy pomocnik, jakiego widzieliśmy od czasu kontynentalnego. Crayson wybitnie ofensywny pomocnik, zadenotował również niespotykaną klasę. W ataku Cammell o fantazyjnym strzale był też krótkim skutecznym zagrał. Przed parą lepią grała prawa strona ataku Matthews i Carter, po parze lewa Bastin — Westwood. Ale czy nie był to marny taktyczny?

Pozostaw obrona pewna, szybka, zdecydowana.

W tym tygodniu w Warszawie odbyły się dwa spotkania koszykówki. W pierwszym zwyciężyła Cracovia, a w drugim — AZS.

W koszykówce — Cracovia i YMCA są lepsze od drugiej grupy, gdzie na czele stoi Wawel, a obok niego Modrzyńska i Olsza. Najlepsze rezerwy posiada jednak Cracovia.

Siatkarki z Olszy mają dużą przyszłość. Są młode, wysokiego wzrostu, toteż można się po nich wiele spodziewać. Koszykarki Makabi ćwiczyły dużo, ale nie widzieliśmy ich w meczu. Myślę jednak, że poprawa będzie widoczna.

Plawacy E. K. S. katowickiego bawili ub. niedzieli w Zabrzu na Śląsku Niemiec, korzystając z zaproszenia S. V. Friesen — Hindenburg. W meczu walempolowym, mistrzowie Polski ulegli daleko lepszym od siebie Niemcom (1900' Gliwice) 3:9. W poszczególnych konkurencjach plawackich, katowiczan wobec dobrych wyczynów zawodników Śląska Opolskiego wypadli dość słabo.

W tym tygodniu w Warszawie odbyły się dwa spotkania koszykówki. W pierwszym zwyciężyła Cracovia, a w drugim — AZS.

W koszykówce — Cracovia i YMCA są lepsze od drugiej grupy, gdzie na czele stoi Wawel, a obok niego Modrzyńska i Olsza. Najlepsze rezerwy posiada jednak Cracovia.

Siatkarki z Olszy mają dużą przyszłość. Są młode, wysokiego wzrostu, toteż można się po nich wiele spodziewać. Koszykarki Makabi ćwiczyły dużo, ale nie widzieliśmy ich w meczu. Myślę jednak, że poprawa będzie widoczna.

Plawacy E. K. S. katowickiego bawili ub. niedzieli w Zabrzu na Śląsku Niemiec, korzystając z zaproszenia S. V. Friesen — Hindenburg. W meczu walempolowym, mistrzowie Polski ulegli daleko lepszym od siebie Niemcom (1900' Gliwice) 3:9. W poszczególnych konkurencjach plawackich, katowiczan wobec dobrych wyczynów zawodników Śląska Opolskiego wypadli dość słabo.

W tym tygodniu w Warszawie odbyły się dwa spotkania koszykówki. W pierwszym zwyciężyła Cracovia, a w drugim — AZS.

W koszykówce — Cracovia i YMCA są lepsze od drugiej grupy, gdzie na czele stoi Wawel, a obok niego Modrzyńska i Olsza. Najlepsze rezerwy posiada jednak Cracovia.

Siatkarki z Olszy mają dużą przyszłość. Są młode, wysokiego wzrostu, toteż można się po nich wiele spodziewać. Koszykarki Makabi ćwiczyły dużo, ale nie widzieliśmy ich w meczu. Myślę jednak, że poprawa będzie widoczna.

Plawacy E. K. S. katowickiego bawili ub. niedzieli w Zabrzu na Śląsku Niemiec, korzystając z zaproszenia S. V. Friesen — Hindenburg. W meczu walempolowym, mistrzowie Polski ulegli daleko lepszym od siebie Niemcom (1900' Gliwice) 3:9. W poszczególnych konkurencjach plawackich, katowiczan wobec dobrych wyczynów zawodników Śląska Opolskiego wypadli dość słabo.

W tym tygodniu w Warszawie odbyły się dwa spotkania koszykówki. W pierwszym zwyciężyła Cracovia, a w drugim — AZS.

W koszykówce — Cracovia i YMCA są lepsze od drugiej grupy, gdzie na czele stoi Wawel, a obok niego Modrzyńska i Olsza. Najlepsze rezerwy posiada jednak Cracovia.

Siatkarki z Olszy mają dużą przyszłość. Są młode, wysokiego wzrostu, toteż można się po nich wiele spodziewać. Koszykarki Makabi ćwiczyły dużo, ale nie widzieliśmy ich w meczu. Myślę jednak, że poprawa będzie widoczna.

Plawacy E. K. S. katowickiego bawili ub. niedzieli w Zabrzu na Śląsku Niemiec, korzystając z zaproszenia S. V. Friesen — Hindenburg. W meczu walempolowym, mistrzowie Polski ulegli daleko lepszym od siebie Niemcom (1900' Gliwice) 3:9. W poszczególnych konkurencjach plawackich, katowiczan wobec dobrych wyczynów zawodników Śląska Opolskiego wypadli dość słabo.

W tym tygodniu w Warszawie odbyły się dwa spotkania koszykówki. W pierwszym zwyciężyła Cracovia, a w drugim — AZS.

W koszykówce — Cracovia i YMCA są lepsze od drugiej grupy, gdzie na czele stoi Wawel, a obok niego Modrzyńska i Olsza. Najlepsze rezerwy posiada jednak Cracovia.

Siatkarki z Olszy mają dużą przyszłość. Są młode, wysokiego wzrostu, toteż można się po nich wiele spodziewać. Koszykarki Makabi ćwiczyły dużo, ale nie widzieliśmy ich w meczu. Myślę jednak, że poprawa będzie widoczna.

Plawacy E. K. S. katowickiego bawili ub. niedzieli w Zabrzu na Śląsku Niemiec, korzystając z zaproszenia S. V. Friesen — Hindenburg. W meczu walempolowym, mistrzowie Polski ulegli daleko lepszym od siebie Niemcom (1900' Gliwice) 3:9. W poszczególnych konkurencjach plawackich, katowiczan wobec dobrych wyczynów zawodników Śląska Opolskiego wypadli dość słabo.

W tym tygodniu w Warszawie odbyły się dwa spotkania koszykówki. W pierwszym zwyciężyła Cracovia, a w drugim — AZS.

W koszykówce — Cracovia i YMCA są lepsze od drugiej grupy, gdzie na czele stoi Wawel, a obok niego Modrzyńska i Olsza. Najlepsze rezerwy posiada jednak Cracovia.

Siatkarki z Olszy mają dużą przyszłość. Są młode, wysokiego wzrostu, toteż można się po nich wiele spodziewać. Koszykarki Makabi ćwiczyły dużo, ale nie widzieliśmy ich w meczu. Myślę jednak, że poprawa będzie widoczna.

Plawacy E. K. S. katowickiego bawili ub. niedzieli w Zabrzu na Śląsku Niemiec, korzystając z zaproszenia S. V. Friesen — Hindenburg. W meczu walempolowym, mistrzowie Polski ulegli daleko lepszym od siebie Niemcom (1900' Gliwice) 3:9. W poszczególnych konkurencjach plawackich, katowiczan wobec dobrych wyczynów zawodników Śląska Opolskiego wypadli dość słabo.

W tym tygodniu w Warszawie odbyły się dwa spotkania koszykówki. W pierwszym zwyciężyła Cracovia, a w drugim — AZS.

W koszykówce — Cracovia i YMCA są lepsze od drugiej grupy, gdzie na czele stoi Wawel, a obok niego Modrzyńska i Olsza. Najlepsze rezerwy posiada jednak Cracovia.

Siatkarki z Olszy mają dużą przyszłość. Są młode, wysokiego wzrostu, toteż można się po nich wiele spodziewać. Koszykarki Makabi ćwiczyły dużo, ale nie widzieliśmy ich w meczu. Myślę jednak, że poprawa będzie widoczna.

Plawacy E. K. S. katowickiego bawili ub. niedzieli w Zabrzu na Śląsku Niemiec, korzystając z zaproszenia S. V. Friesen — Hindenburg. W meczu walempolowym, mistrzowie Polski ulegli daleko lepszym od siebie Niemcom (1900' Gliwice) 3:9. W poszczególnych konkurencjach plawackich, katowiczan wobec dobrych wyczynów zawodników Śląska Opolskiego wypadli dość słabo.

W tym tygodniu w Warszawie odbyły się dwa spotkania koszykówki. W pierwszym zwyciężyła Cracovia, a w drugim — AZS.

W koszykówce — Cracovia i YMCA są lepsze od drugiej grupy, gdzie na czele stoi Wawel, a obok niego Modrzyńska i Olsza. Najlepsze rezerwy posiada jednak Cracovia.

Siatkarki z Olszy mają dużą przyszłość. Są młode, wysokiego wzrostu, toteż można się po nich wiele spodziewać. Koszykarki Makabi ćwiczyły dużo, ale nie widzieliśmy ich w meczu. Myślę jednak, że poprawa będzie widoczna.

Plawacy E. K. S. katowickiego bawili ub. niedzieli w Zabrzu na Śląsku Niemiec, korzystając z zaproszenia S. V. Friesen — Hindenburg. W meczu walempolowym, mistrzowie Polski ulegli daleko lepszym od siebie Niemcom (1900' Gliwice) 3:9. W poszczególnych konkurencjach plawackich, katowiczan wobec dobrych wyczynów zawodników Śląska Opolskiego wypadli dość słabo.

W tym tygodniu w Warszawie odbyły się dwa spotkania koszykówki. W pierwszym zwyciężyła Cracovia, a w drugim — AZS.

W koszykówce — Cracovia i YMCA są lepsze od drugiej grupy, gdzie na czele stoi Wawel, a obok niego Modrzyńska i Olsza. Najlepsze rezerwy posiada jednak Cracovia.

Siatkarki z Olszy mają dużą przyszłość. Są młode, wysokiego wzrostu, toteż można się po nich wiele spodziewać. Koszykarki Makabi ćwiczyły dużo, ale nie widzieliśmy ich w meczu. Myślę jednak, że poprawa będzie widoczna.

Plawacy E. K. S. katowickiego bawili ub. niedzieli w Zabrzu na Śląsku Niemiec, korzystając z zaproszenia S. V. Friesen — Hindenburg. W meczu walempolowym, mistrzowie Polski ulegli daleko lepszym od siebie Niemcom (1900' Gliwice) 3:9. W poszczególnych konkurencjach plawackich, katowiczan wobec dobrych wyczynów zawodników Śląska Opolskiego wypadli dość słabo.

W tym tygodniu w Warszawie odbyły się dwa spotkania koszykówki. W pierwszym zwyciężyła Cracovia, a w drugim — AZS.

W koszykówce — Cracovia i YMCA są lepsze od drugiej grupy, gdzie na czele stoi Wawel, a obok niego Modrzyńska i Olsza. Najlepsze rezerwy posiada jednak Cracovia.

Siatkarki z Olszy mają dużą przyszłość. Są młode, wysokiego wzrostu, toteż można się po nich wiele spodziewać. Koszykarki Makabi ćwiczyły dużo, ale nie widzieliśmy ich w meczu. Myślę jednak, że poprawa będzie widoczna.

Plawacy E. K. S. katowickiego bawili ub. niedzieli w Zabrzu na Śląsku Niemiec, korzystając z zaproszenia S. V. Friesen — Hindenburg. W meczu walempolowym, mistrzowie Polski ulegli daleko lepszym od siebie Niemcom (1900' Gliwice) 3:9. W poszczególnych konkurencjach plawackich, katowiczan wobec dobrych wyczynów zawodników Śląska Opolskiego wypadli dość słabo.

W tym tygodniu w Warszawie odbyły się dwa spotkania koszykówki. W pierwszym zwyciężyła Cracovia, a w drugim — AZS.

W koszykówce — Cracovia i YMCA są lepsze od drugiej grupy, gdzie na czele stoi Wawel, a obok niego Modrzyńska i Olsza. Najlepsze rezerwy posiada jednak Cracovia.

Siatkarki z Olszy mają dużą przyszłość. Są młode, wysokiego wzrostu, toteż można się po nich wiele spodziewać. Koszykarki Makabi ćwiczyły dużo, ale nie widzieliśmy ich w meczu. Myślę jednak, że poprawa będzie widoczna.

Plawacy E. K. S. katowickiego bawili ub. niedzieli w Zabrzu na Śląsku Niemiec, korzystając z zaproszenia S. V. Friesen — Hindenburg. W meczu walempolowym, mistrzowie Polski ulegli daleko lepszym od siebie Niemcom (1900' Gliwice) 3:9. W poszczególnych konkurencjach plawackich, katowiczan wobec dobrych wyczynów zawodników Śląska Opolskiego wypadli dość słabo.

W tym tygodniu w Warszawie odbyły się dwa spotkania koszykówki. W pierwszym zwyciężyła Cracovia, a w drugim — AZS.

W koszykówce — Cracovia i YMCA są lepsze od drugiej grupy, gdzie na czele stoi Wawel, a obok niego Modrzyńska i Olsza. Najlepsze rezerwy posiada jednak Cracovia.

Siatkarki z Olszy mają dużą przyszłość. Są młode, wysokiego wzrostu, toteż można się po nich wiele spodziewać. Koszykarki Makabi ćwiczyły dużo, ale nie widzieliśmy ich w meczu. Myślę jednak, że poprawa będzie widoczna.

Plawacy E. K. S. katowickiego bawili ub. niedzieli w Zabrzu na Śląsku Niemiec, korzystając z zaproszenia S. V. Friesen — Hindenburg. W meczu walempolowym, mistrzowie Polski ulegli daleko lepszym od siebie Niemcom (1900' Gliwice) 3:9. W poszczególnych konkurencjach plawackich, katowiczan wobec dobrych wyczynów zawodników Śląska Opolskiego wypadli dość słabo.

W tym tygodniu w Warszawie odbyły się dwa spotkania koszykówki. W pierwszym zwyciężyła Cracovia, a w drugim — AZS.

W koszykówce — Cracovia i YMCA są lepsze od drugiej grupy, gdzie na czele stoi Wawel, a obok niego Modrzyńska i Olsza. Najlepsze rezerwy posiada jednak Cracovia.

Siatkarki z Olszy mają dużą przyszłość. Są młode, wysokiego wzrostu, toteż można się po nich wiele spodziewać. Koszykarki Makabi ćwiczyły dużo, ale nie widzieliśmy ich w meczu. Myślę jednak, że poprawa będzie widoczna.

Plawacy E. K. S. katowickiego bawili ub. niedzieli w Zabrzu na Śląsku Niemiec, korzystając z zaproszenia S. V. Friesen — Hindenburg. W meczu walempolowym, mistrzowie Polski ulegli daleko lepszym od siebie Niemcom (1900' Gliwice) 3:9. W poszczególnych konkurencjach plawackich, katowiczan wobec dobrych wyczynów zawodników Śląska Opolskiego wypadli dość słabo.

W tym tygodniu w Warszawie odbyły się dwa spotkania koszykówki. W pierwszym zwyciężyła Cracovia, a w drugim — AZS.

W koszykówce — Cracovia i YMCA są lepsze od drugiej grupy, gdzie na czele stoi Wawel, a obok niego Modrzyńska i Olsza. Najlepsze re

# Trzeci egzamin Herosu w Polsce

## Cuiavia chluba Inowrocławia remisuje z Niemcami

(Od specjalnego wystawnika)

Warto było zrobić wycieczkę do Inowrocławia, chociażby po to, aby przekonać się w jakim stopniu doba odpoczynku wpłynęła na drużynę Heros — Eintracht.

Chcieliśmy też sprawdzić, jak drużyna Cuiavii wypadła na ten poważny przeciwnik. Staraliśmy się przetestować przeprowadzić analizę porównawczą zawodników Skody i Cuiavii na tle przeciwników niemieckich.

Jeżeli chodzi o pierwsze zagadnienie stwierdzamy kategorycznie, że hanowierczyli za wyjątkiem jednego Bialasa, byli lepsi w Inowrocławiu niż w Warszawie. Wzięli chociażby takiego Wilkosa. To co pokazał przez trzy minuty z Czortem, demonstrował przez pełne dziesięć minut z Rogowskim.

Wspomnieliśmy tu jeszcze trzech o murze, Brodziak II, którego nie widzieliśmy w Warszawie. Możemy się nie martwić: Brodziak jest bardzo przeciętnym przeciwnikiem i mamy wrażenie, że Krysiak miałby z nim duże szanse.

Tymczasem Łada zawiodł. Jest to zawodnik o bardzo małym repertuarze uderzeń. Lewy prosty dublowany i lewy sierp, to bodaj jedyny ciosy stosowane przez inowrocławian. Inowrocławianin nie nadto bojowy i nie lubi zwarcia. Na jego usprawiedliwienie przytaczamy opinie jego o-

piekunów, że walczył dużo poniżej swej normalnej formy.

Za chwilę czeka nas znów rozczarowanie. Po Rogowskim spodziewaliśmy się więcej. Wprawdzie Wilk z Warszawy byłby może znużony, ale przez Wilkosa z Inowrocławia, ale na tle tych dwóch Czortek dominuje niepodzielnie i znacznie przewyższa klasą Rogowskiego.

Kogut kulał się na największe braki w kryciu, a potem jest wolny i wyraźnie gubi się z chwila kiedy przeciwnik narzuca tempo. Trzeba jednak oddać mu sprawiedliwość, że po raz pierwszy białe i jest zupełnie poprawny w dystansie i w zwarcu. W walce na dystansie nie miał nic z Wilkiem do powiedzenia. Rogowski, co prawda też, jak twierdzi jego przyjaciele, walczył poniżej formy.

Nadzieja Inowrocławia jest półkrowie Mrozowski, który zastępuje kontuzjowanego w reke Dudziaka. Mrozowski to młodzik 17-letni chłopaczek, któremu jeszcze daleko do rutyny ringowej. Posiada jednak wiele — bo spryt. Szybko orientuje się w sytuacji i potrafi wybrać właściwą taktykę. W walce z Białasem przedkładał z umiarem, ale jednym jego ratunkiem było zwarcie. Wchodził w to zawsze czysto, jednak zdołał się uratować przed niebezpiecznymi ciosami Bialasa, który zresztą był cieniem zawodnika, stawiającego czoło Kozłowskiemu. Mrozowski też jest twardy, ale to jeszcze wszystko mało, aby móc liczyć, żeby w bliskim czasie mógł odegrać rolę w boksie polskim.

W walce lekkiej podobal się nam bardzo Lelewski. Jest on narazie jeszcze zawodnikiem Stelli, ale powróć na łono Cuiavii jest kwestia dni.

Lelewski — to typowy puncher, który zresztą jest dobry zarówno w ofensywie jak i w defensywie. Szybki atak i celny cios oraz doskonała praca nóg stanowią atuty tego boksera. Lelewski wypadł na tle Kaczmarka dużo lepiej, niż Bakowski.

Jeszcze mogłaby dodać, że bokser Stelli przy swej żywiołowości jest nie słychać opanowany i potrafi nieźle rozkładać siły.

Wyniki techniczne były następujące:

W. musza: Brodziak II remisuje zasłużeń z Łodź. Walca niejednako i anemiczna.

W. kogucia: Wilk bardzo wysoko wygrał z Rogowskim, przyczem walka cały czas prowadzona jest na dystans.

W. półkrowie: Lelewski wysoko wygrał z Kaczmarkiem. Długo przewaga Polaka w obu pierwszych rundach, słabsza — w trzeciej.

W. półkrowie: Radomski zwyciężył Davida. Co do tego wyniku mamy wątpliwość. Inowrocławianin nie uchronił się od kilku ciosów, był raczej zasłabnię na remis.

W. średnia: Lewandowski wysoko wygrał z Harmsem.

W. półkrowie: Sikora deklasuje Zielińskiego, jakkolwiek bokser Cuiavii wygrał pierwszą rundę.

W. ciężka: Kuchnowski zremisował z Steinmetzgerem. W drugiej rundzie Niemiec poszedł dwa razy na deski, mimo to w trzeciej rundzie, dzięki lepszej technice odrobił swoje punkty i wygrał walkę.

Wynik 8:8 krzywdzi Niemców.



POŻEGNALNA WIZYTA WILIMOWSKIEGO W PZPN  
Skończył się pierwszy etap leczenia w Warszawie, teraz na rekonwalescencję do Hajduk.

Lelewski zresztą, jak sam twierdzi, nie doszedł jeszcze do swej normalnej formy fizycznej.

Zupełnie inaczej rozwiązał swą walkę z Dawidem Radomskim, poszedł na wymianę ciosów na dystans.

Niestety inowrocławianin nie potrafił zablokować potężnego lewca i nie uchronił się od potężnej porcji ciosów. Trzy piękne uderzenia w żołądek, jakie zainkasował Polak w drugiej rundzie, a które przysłał bez wrażeń, świadczą o jego niesłychanej twardości. Atutem Radomskiego są przynajmniej kontry i dość wszechstronne wyszkolenie techniczne.

Porównując Seweryniaka z Radomskim, pierwszeństwo jednak oddajemy warszawianinowi, który potrafił dużo lepiej zablokować Davida.

Przyjemną niespodziankę zrobił Lewandowski w w. średniej: walczył z Harmsem dowiódł, że jest bezsprzecznie najlepszym i najwięcej utalentowanym bokserem Cuiavii. Lewandowski imponuje wyczuciem dystansu, a jego suchy cios z przedramienia spada zawsze najmniej spodziewane. Inowrocławianin najchętniej bije z półdystansu prawym prostym lub hakami z obu rąk. A ważne jest i to, że Lewandowski nie zapomina o sercu i żołądku przeciwnika. Stalym punktem tego zawodnika jest defensywa.

Inowrocław oczekiwał wiele po półciężkim Zielińskim, o którym chodzila fama, że jest w doskonałej formie. Rzeczywiście, Zieliński miał doskonałą pierwszą rundę. Wkrótce się je-



UROCZYSTY AKT W P.U.W.F.  
Gen. Olszyna - Wilczyński wręcza dyplom laureatowi nagrody dziennikarskiej red. Junoszy-Dąbrowskiemu.

dnak okazało, że to wszystko na co go stać.

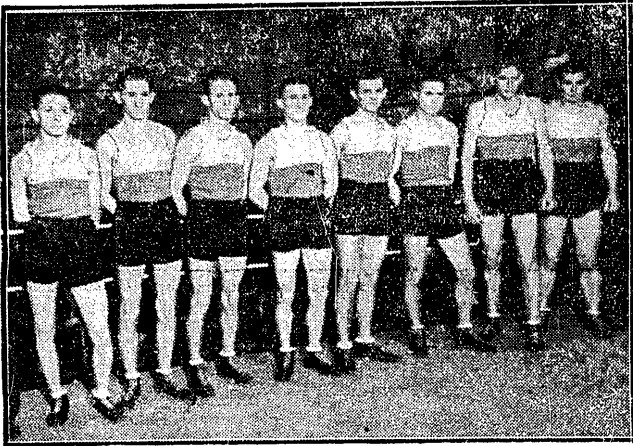
Ten trzyminutowy bokser spuchł zupełnie, obnażając kompletny brak kondycji. Jednym słowem, Inowrocławianin zawiodł na całej linii. Walczył do tego stopnia bez głowy, że odnosiło się wrażenie, że nastawia on specjalnie szczękę, aby wypróbować siłę ciosu przeciwnika. Inna sprawa, że Sikora był dużo lepszy, niż w walce z Piłarskim. Nasuwa się jednak wniosek, że Piłarski, jakkolwiek daleki od formy, nie miałby żadnych trudności z Zielińskim. Brak bojowości u Zielińskiego obniża ostatecznie walory tego pięściarza.

Kuchnowski waży 84 kg.: jest to po-  
tężny chłopak, który nawet przez gar-

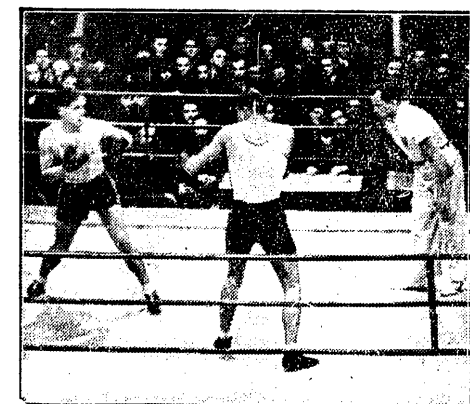
dę potrafi posłać przeciwnika na deski. Trudno wogóle jeszcze Kuchnowskiego nazwać pięścią. Umiejętności Kuchnowskiego polegają jedynie i wyłącznie na prawym sierpie. Jeśli jednak Kuchnowski znajdzie się na pół dystansie lub w zwarcu, nie umie uderzyć. Kuchnowskiemu może się udać cios i może zwyciężyć, ale „boksować” jeszcze nie umie; a potem jego opiekunowie twierdzą, że ma bardzo miękką szczękę.

Reasumując, musimy stwierdzić, że 37 tysięczne miasteczko miało wycofać drużynę, która w sumie stanowiła dobry zespół, mogący być niemal dla wszystkich ósemek polskich niebezpiecznym.

K. Gryźewski.



TYM RAZEM JESZCZE NIE POSZŁO  
8-ka bokserów bydgoskiej Astorii odpada z dalszych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo w boksie. Stoją od lewej: Wypiewski, W. Jtkowiak, Borowicz, Dorsz, Karasek, Sobek, Łukowski, Matyasik.



STEINMETZGER — GARSTECKI  
Z MECZU BOKSERSKIEGO SKODA — HEROS 9:7



PISARSKI — SIKORA



DRUŻYNY I.K.P. (ŁÓDŹ) I SKODY (W-wa) ZAKWALIFIKOWAŁY SIĘ DO FINAŁU ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE  
Warszawianie: od lewej: Krysiak, Czortek, Kozłowski, Bakowski, Seweryniak, Matuszewski, Pisarski, Garstecki.



Łódzianie: stoją od lewej: Pawlak (sekundant), Głuba, Bartniak, Spodnikiewicz, Woźniakiewicz, Taborek, Chmielowski, Stahl, Krenc, Konarski (trener klubu).

## Generalną „czystkę” w napadzie Ruchu

### zapowiada kierownik drużyny insp. Gettler

Chorzów, w grudniu.

Niespodziewany pogrom Ruchu w Lipinach wywołał na Śląsku poruszenie. Wszędzie mówi się o porażce mistrza Polski i udawadnia się, że poziom piłkarski na Śląsku jest jednak stosunkowo wysoki i wyrównany, jeśli chodzi o ligę śląską.

W obozie Ruchu pogrom w Lipinach wywołał prawdziwą konsternację. Wszak współpracownik miał możliwość zapoznania się z opinią kierownika mistrzowskiej jedenastki, p. insp. Gettlera.

Inspektor wcale nie usiłuje zmniejszyć wielkiego sukcesu Naprzodu, ani nie usprawiedliwia sensacyjnego pogromu własnych pupilków. Przeciwnie!

— O ile mam być szczery — powiada insp. Gettler — to przynajmniej się panu, że mimo wpływu dwu dni od sensacyjnego meczu, nie zdaje sobie jeszcze sprawy, jak wogóle do tak

wysokiej porażki doszło. Ot, mieliśmy czarny dzień... Mimo przychylnych warunków do paury (Ruch grał z wiatrem), atakowi nie udało się. Główną winę ponosi tu strasznie wolny Peterek i debiutant Gruska, który nawiasem mówiąc, nie wykazał przez półtędy po-  
ciągnięć absolutnie niczego. Naprzód oczywiście był doskonale usposobiony.

— Więc co pan, jako kierownik drużyny teraz uczyni?

— Weźmiemy się „pierunem” do roboty. „Przeplewię” cały napad i zasilę go młodymi, własnymi wychowankami. Będę eksperymentował i sądzę, że wkrótce zmontuję silny kwintet. W starcie z Naprzodem nie pozostanie ani sekundy dłuż. Przed niedzielnym meczem z Wartą wszystko będzie wypróbowane, tak, że w spotkaniu z sympatycznymi poznańskimi napad wystąpi już w ośmiemdziesiątce. Uważę po prostu naturalnie i pomocy. Jaki jednak będzie skład na Wartę, trudno mi w tej chwili odpowiedzieć. Okaze się to dopiero po zarządzonych przezemnie treningach.

Nie od rzeczy będzie dodać, że zagrożone są obecnie pozycje wszystkich napastników o prócz Gierty. Kandydatury Panhirsza i Dziwisa też mocno szwankują. Konsternacja w obozie mistrza jest wielka. Nie ulega bowiem wątpliwości, że z każdą inną drużyną ligi śląskiej, Ruch musiałby dobrze się namozić, a wynik stałby zawsze pod znakiem zapytania.

Dzisiejszy Naprzód nie przedstawia, pomimo dwu Internacjonalów, żadnej specjalnej wartości. Wspomnieliśmy jeszcze, że pod pseudonimem „Gruski” wystąpił na pozycji Wilimowskiego zawodnik jednego z klubów robotniczych. Arbiter meczu, p. Gryc z Katowic, nadto na każdym kroku krzywdził Naprzód, odgryzając urojone spalanie i t. p. Ziołowski twierdzi, iż gdyby nie kurtuazyjny gwizdek p. Grycy, Ruch „oślepiałby” wynik dwucyfrowy!

(hr)

TRENINGI DĘBU

Zarząd K. S. Dab informuje nas, że w nadchodzącą niedzielę przeprowadzi mecz treningowy dwu zespołów i rezygnuje z zakontraktowania meczu. Inż. Durczak uzasadnia stanowisko za rzadko, że gracze, którzy po większej części pracują, wskutek wczesnego zmroku nie mogą trenować podczas tygodnia. (hr)

OTTO NA ŚLĄSKU

Trener P. Z. P. N. u. p. Kurt Otto bawi od półtora tygodnia w Katowicach, gdzie prowadzi kurs przodowników piłkarskich. Kurs liczy 20-tu uczestników i jest skoszarowany w Komendzie Rezerwy Policji. Cwiczenia praktyczne nie odbywają się na dawnym boisku (KKS. Pogoń) (hr)

NARYBEK ŚLĄSKI — KS. ŚLĄSK  
W czwartek, obiecujący narybek Śląska, walczy w Świętochłowicach z ligowym zespołem K. S. Śląsk. Skład narybku będzie następujący: Kwoka (Czarni), Michalski (Naprzód), Krawiec (Dab), Piec II (Naprzód), Niechciol (Stadion), Dytko (Dab), Piec I (Naprzód), Ksionek (Naprzód), Smolin (Czarni), Kłoda (Dab), Cyganek (Wa-wel). Na rezerwowych wyznaczyl kapitan Śl. O. Z. P. N. graczy T. S. Naprzód: Wysockiego, Klosska, Kandelę i Brochnię.

Przedwczoraj konstatujemy, że po sukcesie Naprzodu nad Ruchem, zarząd Śl. O. Z. P. N. wykazuje wielki respekt przed pogromcami mistrza Polski, wystawiając aż 8 graczy lipinian. O ile wyżej wymieniony skład miałby walczyć o przyszły puchar PZPN-u, dużo można by mu zarzucić. Uwzględniając Moczko z Dębu, Goda i Cebule ze Śląska, Czempisza z Ruchu, Chebka z Słowianu i Rychonia z Poczotowego. Interesujące te, mimo wszystko, zawody rozpocznie się o godz. 14 na stadionie Śląska. (hr)

GOD KROLEM NAPASTNIKÓW

Trener Otto, który był obecny na meczu Śląsk — Dab ostatniej niedzieli widząc grę Goda, oświadczył, że za wodnika K. S. Śląsk jest obecnie najlepszym środkowym napastnikiem ligi (hr)

GOSĆ ŚLĄSKA Z NIEMIEC

K. S. Śląsk (Świętochłowice) przyjmie w nadchodzącą niedzielę na własnym boisku zespół niemieckiej ligi okręgowej „03” Ratibor ze Śląska Opolskiego. Skład Śląska zależny jest od czwartkowego meczu z „reprezentacją” Śl. O. Z. P. N. W każdym bądź razie na lewym skrzydle zagra znów Smol! (hr)

Sobiech, który tak udanie zadebiutował w szeregu beniaminka na meczu z Śląskiem nie uzyskał zgody P. Z. P. N. na przejście z Wartę (Zawiercie) do Dębu, podobno dlatego, że w przeciagu ostatnich lat aż czterokrotnie zmieniał barwy! Należy podnieść, że utalentowany napastnik meksza od 3 miesięcy w Katowicach i pracuje jak większość członków i graczy Dębu, w hucie Baildon.

## Lwów

LWÓW — ŚLĄSK W BOKSIE

Z okazji 10-lecia L.O.Z.B. odbędzie się w nadchodzącą niedzielę we Lwowie mecz bokserski Lwów — Śląsk. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach. Walczycy będą (od wagi muszej): Górecki (L) — Jasiński (Śl), Veit (L) — Jarzabek (Śl), Holowacz (L) — Matuszczyk (Śl), Sprung (L) — Bieniek (Śl), Bityl (L) — Świr (Śl), Michniewicz (L) — Banach (Śl), Leoniak (L) — Langer (Śl), Szkarwowski (L) — Wocka (Śl).

Z okazji dziesięciolecia L.O.Z.B. szereg działaczy zasłużonych koło rozwoju sportu bokserskiego na terenie Lwowa, zostało odznaczonych honorową odznaką L.O.Z.B. (m. k.).

Trener Polskiego Związku Gier Sportowych, p. Klyszejko, został przydzielony przez PZGS, na grudzień do Lwowa. L.O.Z.B. postanowił w całej pełni wykorzystać pobyt p. Klyszejki we Lwowie i zorganizuje kurs dla przodowników gier sportowych. (K).

Mistrz Polski w koszykówce panów KPW (Poznań), gościć będzie we Lwowie 7 i 8 grudnia i weźmie udział w turnieju salków i koszykówki, który odbędzie się przy udziale Sokola Macierzy, AZS i Droru. (K).

Rewanżowy mecz pływaków Kraków — Lwów odbędzie się 15 b. m. we Lwowie w krytej pływalni. Bezpośrednio przed meczem, zorganizowany będzie we Lwowie kilkunastu obóz pływacki, dla czołowych zawodników Lwowa. (K).

Mistrzostwo bokserskie okręgu lwowskiego w kl. B zdobyła drużyna Barkochby rzeszowskiej, po zwycięstwie nad Czarnymi w stosunku 10:6, wchodzącą tamsamem do kl. A. Sekcja bokserska Barkochby powstała dopiero przed rokiem i należy do najmłodszych klubów bokserskich okręgu lwowskiego.

Bilorówna i Kowalski, mistrzowska para Polski w jeździe parami, udaje się w najbliższych dniach do Berlina, na kilkudniowy trening. Podkreślić należy, że para lwowska wyjeżdża do Berlina na własny koszt, rezygnując z lodowiska katowickiego, które nie jest w stanie stworzyć tak dogodnych warunków treningowych jak Berlin. (K).

Lwów, w listopadzie.

**М. К.**

Łódź, w listopadzie.

**Makabi, Białystok.** Prosimy adresować: red. M. Lipszyc, Łódź, Andrzej-  
ca 27.

# Kotlarczyk i Chmielowski

zabierają głos w dyskusji o dwu epokach piłkarstwa

## Turnieje bokserskie w całym kraju

Wielki międzynarodowy turniej bokserski w Warszawie, który ma być pierwszym w historii naszego kraju, jest już w pełni przygotowany. W Warszawie odbędą się turnieje bokserskie w trzech kategoriach: wagi lekkiej, średniej i ciężkiej. W Warszawie odbędą się turnieje bokserskie w trzech kategoriach: wagi lekkiej, średniej i ciężkiej. W Warszawie odbędą się turnieje bokserskie w trzech kategoriach: wagi lekkiej, średniej i ciężkiej.

## Biuletyn tygodniowy z prowincji

**WARSZAWA** — W niedzielę 3 grudnia odbył się turniej bokserski w Warszawie. W Warszawie odbył się turniej bokserski w Warszawie. W Warszawie odbył się turniej bokserski w Warszawie.

## Boks w Bydgoszczy

Duży sukces osiągnęła w Bydgoszczy drużyna bokserska. W Bydgoszczy odbył się turniej bokserski w Bydgoszczy. W Bydgoszczy odbył się turniej bokserski w Bydgoszczy.

### BOKS W ZAGŁĘBIU

W Zagłębiu odbył się turniej bokserski. W Zagłębiu odbył się turniej bokserski w Zagłębiu. W Zagłębiu odbył się turniej bokserski w Zagłębiu.

### TURNIEJ MŁODZIEŻY SPOKOJNEJ

W Górnym Śląsku odbył się turniej młodzieżowy. W Górnym Śląsku odbył się turniej młodzieżowy w Górnym Śląsku. W Górnym Śląsku odbył się turniej młodzieżowy w Górnym Śląsku.

Kraków, w grudniu. Na przełomie dwóch pokoleń piłkarskich stoi Jan Kotlarczyk, z Wisły krakowskiej. Jan Kotlarczyk, z Wisły krakowskiej. Jan Kotlarczyk, z Wisły krakowskiej.

W Warszawie odbył się turniej bokserski. W Warszawie odbył się turniej bokserski w Warszawie. W Warszawie odbył się turniej bokserski w Warszawie.

W Warszawie odbył się turniej bokserski. W Warszawie odbył się turniej bokserski w Warszawie. W Warszawie odbył się turniej bokserski w Warszawie.

## WIELKA GRA

Powieść z życia piłkarzy (53)

Polskie koła piłkarskie oczekiwały wyniku meczu z Budapesztem. W Budapeszcie odbył się mecz z Budapesztem. W Budapeszcie odbył się mecz z Budapesztem.

„Krol Wywiadu” pracowała, jak wiemy, już od czwartku, kiedy odbył się ostatni trening w Krakowie.

Redaktor Nerwiński był zachwycony pracą swego tuza Midorowicza. W Krakowie odbył się ostatni trening w Krakowie.

Wspaniałe! Całości reportaży Midorowicza dopełniał wywiad z Murcem, kapitanem reprezentacji. W Krakowie odbył się ostatni trening w Krakowie.

O godz. 15-ej historycznego dnia meczu Liga — Budapeszt cała drużyna Piasta, ze swym prezesem i Bajcem na czele siedziała w lokalu klubowym naprzeciw olbrzymiego głośnika radiowego.

aut... Z auta wyrzucił Wicherek, podaje na środek, Lubecki posyła piłkę na nasze prawe skrzydło... Teraz piłka jest znów na środku... Brawo! Lubecki usiłuje sforsować pomoc Węgrów... Dobrze! Kiwnął wspaniałe środkowego pomocnika, jedzie dalej... Tak!... Siedzi!... Nie go! prośbę państwa, tylko Lubecki!... Potknął się! Potknął się i usiadł!... Węgrzy naciskają na naszą bramkę... Przedarli się przez pomoc!... Środkowy napastnik Węgrów podaje na lewe skrzydło, lewe skrzydło przenosi na prawe, prawe centruje... Murc mija się z piłką... Grudziński wybiega z bramki... Łapie piłkę... Wspaniale!... To był już prawie pewny gol, prośbę państwa!...

Muszę państwu opowiedzieć teraz o samym stadionie. Jest to piękny stadion, otoczony trybunami, które w tej chwili wypełnione są gęsto publicznością. Stadion ten zbudowano przed dwudziestu laty i kosztował on... Rany Boskie!!! Fikalski zderzył się z węgierskim pomocnikiem... znowa go z boiska... Nasi chłopcy dają ze siebie wszystko... Mają tylko pecha!... Piekelnego pecha... Prośbę państwa zwracamy do was, że dzisiaj pewnych okazji... Mogliśmy już dotąd wbić conajmniej... O, w tej chwili, prośbę państwa, piłka znajduje się po stronie Węgrów... — Ale jaki wynik do stu diabłów! — krzyknął raptem wyprzedzony ostatecznie z równowagi pan Teofil. — Wynik chce wiedzieć, bracie Polaku!...

Jankowski posadził rozjuszonego Bajca. — Nie krzycz — śmiał się — poczekaj, zaraz będziemy wszystko wiedzieć... — Będziemy! Albo nie będziemy, ty nie znasz... W tym momencie z głośnika wystrzelił krzyk tak rozpaczliwy, że pan Teofil aż cofnął się w tył. — O Boże!... Dwaj nasi obrońcy pędzą do piłki zderzyli się z sobą i obaj leżą nieprzytomni!... Co będzie, prośbę państwa, co będzie... — Masz babo placek — splunął Bajc — zawsze mówiliśmy, że ten Murc krętny!... Bez sensu, bracie Polaku, bez sensu!... (C. d. n.)

# Stothard i Lanzi

## dwaj rywale olimpijscy Kucharskiego

Do dwu najgroźniejszych rywali Kucharskiego niemal jednocześnie dotarli nasi korespondenci. W stońskim Rzymie na marmurowych ławkach Stadjonu Mussoliniego w mglistym Londynie, w apartamentach Związku angielskiego w dzielnicy prasy Fleet Street, dwaj rywale, którzy nie spotkali się dotąd ze sobą, mówili o sobie i o tym, którego jeszcze też nie spotkali, a którego tak bardzo się boją.

Londyn, w listopadzie  
JAMES STOTHARD

Stothard pochodzi z bardzo starej szkockiej rodziny i zawsze z dumą pod kreślone swoje szkockie pochodzenie. Po raz pierwszy zabłysnął on jako piętnastoletni chłopiec, uczeń znanego na polu sportowym szkoły Meriston Castle w Edynburgu; wygrał on ówczesny skok w dal z wynikiem 5,20. Było to w roku 1927 — miał lat 15.

W ciągu następnych trzech lat nie uzyskał on większych sukcesów. Już jednak w roku 1931, a potem w 1932 wygrał Stothard mistrzostwo szkoły w trzech konkurencjach — 440 jardów, pół mili i 1 mila. Najlepsze jego czasy były: — 53,6 — 2:03,8 — 4:39.

W następnym roku Stothard wstąpił na uniwersytet w Cambridge i wkrótce potem spotkał go po raz pierwszy. W meczu lekkoatletycznym pomiędzy naszymi kolegami brał udział, zresztą jako rezerwowy, w biegu na 1 milę w nadziei zajęcia chociaż trzeciego miejsca i zdobycia jednego punktu. Stothard wygrał bieg ten z łatwością w czasie 4 min. 23,2 sekundy (mój występ zakończył się wielkim fiaskiem, gdyż bieg w ogóle nie ukończyłem). W dorocznym meczu lekkoatletycznym Cambridge — Oxford przegrał jednak z Amerykaninem N. P. Hallowellem w czasie 1:54,2. W roku 1934 Stothard był trzeci na pół mili na Igrzyskach Imperium Brytyjskiego, osiągając czas 1 min. 56 sekund.

Rok bieżący był dla Szkota rokiem największych triumfów. Wygrał on pół mili w spotkaniu Cambridge-Oxford w 1:55,4, mistrzostwo Szkocji w świetnym czasie 1:53,0 i wreszcie mistrzostwo Anglii w czasie 1:53,3 sekund, bijąc łatwo Powella, który pokonał w przedbiegu naszego mistrza Kucharskiego. W spotkaniach międzynarodowych Anglii z Francją, Niemcami i Finlandią nie przegrał ani razu. Najlepszy jego wynik na milę w roku bieżącym był 4:15,8, lecz ma on wszelkie dane na poprawienie tego czasu, co najmniej o 6 sekund.



JEŻEWSKIEMU ZJEŻYŁY  
SIE WŁOSY  
przy starciu z Bicanem z Admiry

Stothard, słusznie uważany za jednego z najsympatyczniejszych sportowców angielskich, jest wielką nadzieją Anglii na Olimpiadę berlińską. Ma on obecnie 23 lata, waży 75 kilo i ma 178 cm. wzrostu. Stothard rozporządza bardzo szybkim finiszem i twierdzi, iż zawdzięcza on go trenowaniu rzutu kula, zarówno prawą, jak i lewą ręką, co wzmacnia mu bardzo ramiona i łopatkę. Jest on też zapalnym graczem w rugby i odniósł tu również duże sukcesy.

J. Sokółow.  
Rzym, w listopadzie.

MARIO LANZI

Kto jest w dzielnicy sportowej Rzymu, koło Foro Mussolini i Viale Patrii, i zbliża się do marmurowych bram stadjonu P. N. F. w zwykłe popołudnie, zawsze ujrzy ten sam widok: dziesiątki kędzierzawych głów włoskich chłopczków kopie piłkę albo przygląda się treningowi swej drużyny „Lanzi”.

Nawet Abisynia i sankcje nie hamują zapалу sportowego. Może jedynie frekwencja widzów na zawodach sportowych jest mniejsza; wszak 1.200.000 młodych jest pod bronią!

Wielu przeciętnie dobrych atletów i sportowców pod pałacem niebem Afryki spłaca dług ojczyźnie, ale „first class”, olimpijczycy pozostali we Włoszech i przygotowują się starannie do Igrzysk. Wszystkie federacje pracują metodycznie z ufnoscią i entuzjazmem, który już jest specjalnością energiczną i pełnego temperamentu ludu włoskiego.

Wszystko to przyszło mi na myśl, gdy wygrzewałem się na słońcu (w listopadzie!) na marmurowych stopniach stadjonu w oczekiwaniu na dr. Pucci, prezesa federacji lekkoatletycznej. Miałem się dowiedzieć o przygotowaniach włoskich atletów pod okiem Comstocka (USA) i Kariko (Finlandia). Po kilku minutach zjawił się dr. Pucci w towarzystwie młodego, przystojnego blondyna.

— Mam dla pana coś rzeczywiście ciekawego. Niech pan patrzy, to Mario Lanzi!

A to ci niespodzianka. Lanzi w przeddzień do Mediolanu zatrzymał się w Rzymie. Można się wreszcie dowiedzieć coś istotnego o najgroźniejszym przeciwniku Kucharskiego w Berlinie. Udało się z nim do baru sportowego w basenie stadjonu i nastawiam uszu.

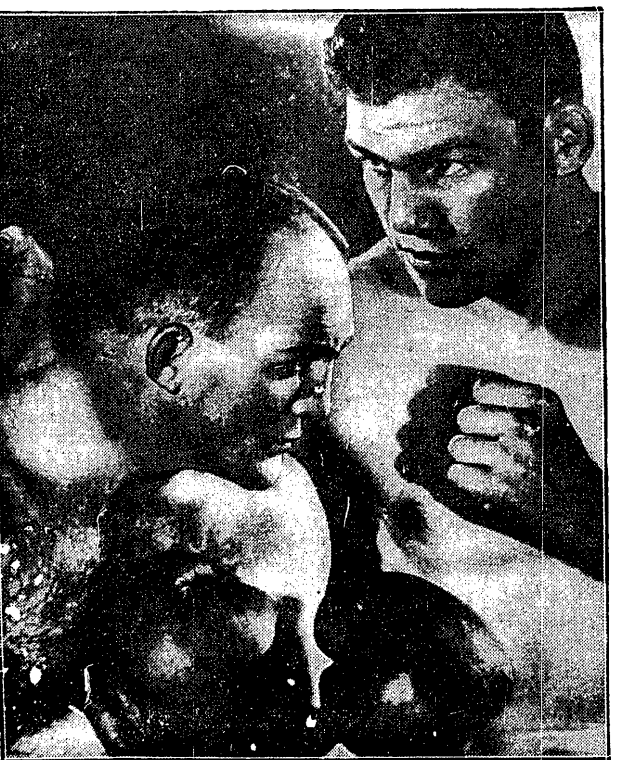
Mario Lanzi ma 21 lat, pochodzi z Piemontu, urodził się kolo Busto Arsizio i w tamtejszym klubie „Pro Patria” zaczął karierę; wyróżniał się w biegach naprzelą i wyrzucił uwagę mistrza Speronego. Lanzi przeniósł się potem do Turynu, wygrał 800 i 1500 mtr. w mistrzostwach „desi aliado fascisti” i tu się na nim poznali: dzisiaj jest w „Pro Patria” z Mediolanu razem z Beccalim.

1,80 cm. wzrostu, potężna muskułatura i fiński wrodzony styl, szybki finisz — oto atuty młodego Włocha.

Od najmłodszych lat lubił pobiegać trochę naprzelą — mówi rozmówca Lanzi z dziecięcą szczerością w oczach — nęciły mnie też góry i narty. Mistrzostwo Italii wygrałem łatwo w 1:54 na rozmokłym terenie przed Tavernarim. W Berlinie finiszem wyszedłem lekko w 1:52.

Mecz Polska — Niemcy w szermierce rozegrany zostanie w ciągu jednego dnia, a nie, jak było poprzednio projektowane, w ciągu dwóch dni.

Niemcy chcą pierwszego dnia rozegrać mecz oficjalny, a drugiego dnia odbyć towarzyski trening z polskimi szermierzami. Zarząd PZS wyraził zgodę na propozycję Niemców; mecz ten odbędzie się 14 grudnia w hali YMCA.



MARCEL THIL I LOU BROUILLARD  
dwie najlepsze wagi średnie świata.

Żałuję tylko, że jeszcze nie spotkałem się z najsilniejszymi w meczach kurencji. A jest ich trzech: Anglik Stothard, Norweg Johannesen, no i wasz „djabek”, „niewymawialny” dla nas Kucharski.

A jak pan trenuje przed olimpiadą? — Pracuję pod okiem Fina Kariko. Gimnastyka w palestrze, spacerami, wycieczkami górskimi (dla oddechu).



„WRÓG”  
KUCHARSKIEGO Nr. 2  
Mario Lanzi z Mediolanu.

fińską łaźnią i masażem chce dojść do formy w Berlinie. Wiem z góry, że przed Olimpiadą już się nie spotkam — moimi wielkimi przeciwnikami, nikt nie chce odkryć kart i wyjawiać swych możliwości przed wielką rozgrywką w Berlinie!

Dr. Pucci zbliża się do nas: jest zadowolony: dzisiaj Cerati trzecia nadzieja olimpijska po Lanzi i Beccalim osiągnął na 3000 mtr. 8:27. Cerati przy swoich fińskich stylach i jest w formie. Kiedyś biegł a la Rochard nachylony, na palcach, dzisiaj, pod wpływem Kariko, biegnie na całej stopie, i pracę rąk z lokciami opiera o zebra i pięściami nazętnątr opanował w zupełności.

Ale pracę rąk do perfekcji doprowadził Lanzi! Zawsze jego ideałem był Beccali. Dzisiaj akcje Lanziowego w perspektywie Berlina wyglądają lepiej, niż Beccaliego przed Los Angeles. Mistrz Olimpiady Beccali ma zresztą swój odrębny styl, który nie nadaje się dla budowy Lanziowego.

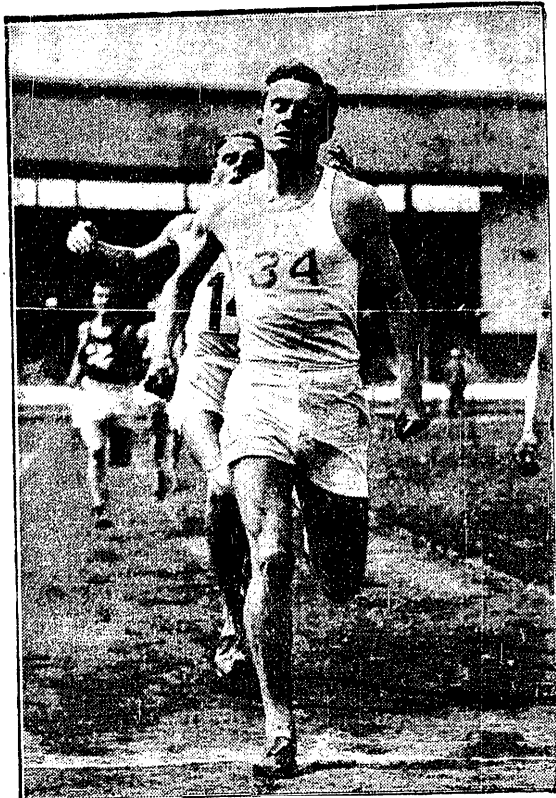
Dr. Pucci wspomina jeszcze, że w grudniu będzie w Warszawie na obradach komitetu mistrzostw Europy. Lanzi wtrąca, że chętnie z nim pojedzie.

— Słyszałem, że można się tam dobrze zabawić — powiada z uśmiechem. — Mój drogi — odrzekł dr. Pucci — wielki Paavo Nurmi nie dlatego wygrał Olimpiadę, że lubił się zaważać jak ty bawić.

Ale Marco Lanzi wszystko robi „na wesoło” i nie ma zamiaru iść w ślady „wielkiego samotnika”.

Wygrać owszem... ale z uśmiechem na twarzy i dziecinny blyskiem w oczach Włocha z Piemontu.

D. Engel.



„WRÓG” KUCHARSKIEGO Nr. 1  
Anglik James Stothard na taśmie.

# Sensacyjki na planszy

## Jak Warszawianka zdobyła mistrzostwo Polski

Rozegrane w niedzielę w sali gimnazjum Lelewela zawody finałowe o drugie mistrzostwo Polski w szermierce były pod względem sportowym imprezą ze wszelki miar udaną, a tem ciekawszą, że do ostatniego spotkania nie wiadomo było kto zdobędzie zaszczytny tytuł. Trzeba przyznać, że nie główni bohaterowie, ale uważany za outsidera AZS poznański przyczynił się do zamiatania sytuacji i stworzenia na sali gorącej oczekiwań na wynik.

Niespodzianki rozpoczęły się już w szpadzie. Po gładkim zwycięstwie P. K. S-u nad AZS 12:4 i Warszawianki nad tymże AZS w stosunku znacznie gorszym, bo 8 i pół:7 i pół nikt nie sądził, by Warszawianka, której szermierze uprawiają szpadę raczej z „amatorstwa” (lub nie uprawiają jej wcale), mogła stawić większy opór P. K. S-owi z Sobikiem, Zaczekiem i Karwickim.

Jakoż początek meczu przynosi 4-y kolejne zwycięstwa Katowiczanom. W obozie śląskim zapanowała cicha, hamowana radość: wszak wysokie zwycięstwo może stworzyć różnicę punktów, trudną do odrobienia w szabli, w której Warszawianka jest jednak nieco silniejsza.

Rozpoczyna się II-ga runda. Katowiczanie idą już na całego i... przegrywają 1:3. przyciemniając najgorszy z gości Zaczek odnosi jedyną porażkę dnia, ulegając Friedrichowi 2:3. Stan meczu 5:3 dla P. K. S-u.

Ale dopiero 3-cia runda przynosi prawdziwą klęskę faworytowi: trzy kolejne wygrane dają Warszawiance prowadzenie 6:5 i przekreślają nadzieje Śląska na I-sze miejsce w punktacji ogólnej.

W tych warunkach ostateczny wynik spadły nikogo już specjalnie nie interesuje. Mecz kończy się zwycięstwem P. K. S-u różnicą tuszów 39:35 przy równej ilości punktów 8:8.

Najlepszym szermierzem drużyny startującej był bezspornie Zaczek. Jego spokojna, prawdziwie szpadowa robota winna zapewnić mu miejsce w reprezentacji, która wystąpi do walki z Niemcami w dn. 14 i 15 b. m. Pozostali śląscy dużo słabsi. Sobik znakomitem wyczuciem tempa i atakami, przypominał najami sposób walki zeszlazocznego mistrza Europy Dunay'a, nadbrał brak techniczny, ale sam fleche do szpadzi nie wystarczy. Karwicki położył od zeszłego roku znaczne postępy, ale talent jego wymaga jeszcze dalszego „szlif”. Kamala był nieco za sztywny. Cała drużyna z wyjątkiem Zaczeka walczyła w decydującym meczu nerwowo i zupełnie bez skupienia.

O zawodnikach Warszawianki można napisać tylko tyle, że są to szablisci,

których konieczność zmusiła do stawiania w szpadzie. Jedynie Kluban, mający pierwszorzędne warunki fizyczne, w nien więcej uwagi poświęcił tej bronii. Z poznańczyków Jarzowski stanowił nie wątpliwie talent.

Popołudnie poświęcono szabli. Najpierwszy ogień znowu poszły AZS i PKS. Obie drużyny mają po jednym olimpijczyku. Do stanu 4:4 obie strony wygrywały kolejno. PKS jest pewnym siebie i nagle... pewność zwycięstwa przestaje być oczywista. 4:7, potem 6:8 — wygrana wymyka się Katowiczonom z ręki... Zaczek i Sobik są jednak na wysokości zadania: pierwszy rozkłada Knysewskiego 5:0, drugi Kuzmierzowicza 5:1 i w rezultacie PKS przy równej ilości punktów 8:8 wygrywa przewagą tuszów 64:56.

Mecz Warszawianka — AZS wykazuje, że akademicy osiągnęli tak znakomity rezultat bynajmniej nie wskutek lekceważenia ich przez przeciwnika. Użytkują oni z Warszawianką wynik 6:10, z czego Nycz zdobywa 3 p., pozostali po jednym.

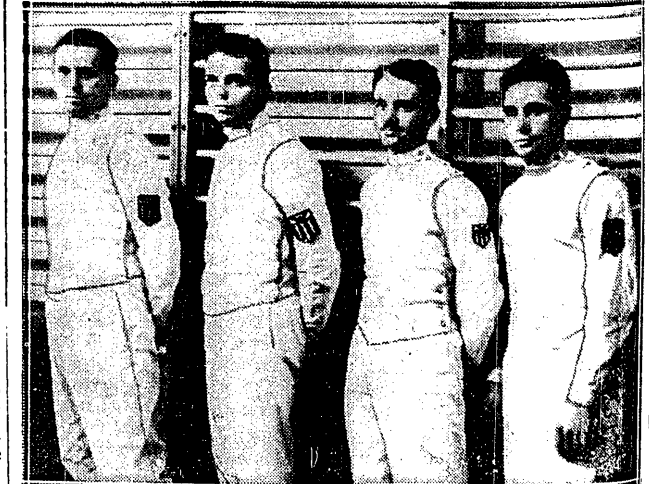
Spotkanie Warszawianki z PKS-em nie przynosi spodziewanych emocji. Sobik przegrywa 2 walki z niepokonanym Segdą i doskonale uosobionym Friedrichem; pozostali mają po jednym zwycięstwie. Rezultat ostateczny 11:5 dla Warszawianki.

Jeśli idzie o formę poszczególnych zawodników, to najlepiej zaprezentował się Segda, który nie przegrał żadnej walki. Na II-em miejscu postawił Friedricha, który nareszcie odstał od kilku lat, dawną bojowość. Nycz i Suski stoją na 3-m i 4-m miejscu pod względem stosunku wygranych i przegranych (po 6:2). Sobik na 5-em, z pozostałymi nieżył Kazimierowicz, nie spodziewanie b. słaby Tichy. Na ogół poziom, mimo początku sezonu, wysoki.

Z kandydatów wchodzących w rachubę przy ustawianiu drużyny na mecz z Niemcami nie startował Dobrowolski i Papee. W każdym razie już teraz wiadomo, że kapitan sportowy P. Z. Szermierze będzie miał ciężkie zadanie wybrania odpowiedniej czwórki z siedmiu prawie równych zawodników.

Może przyszytygodni owej turniej z udziałem Węgrów wyjątkowo nie sytuację.

R. Mosin.



SZERMIERZE WARSZAWIANKI  
zdobyli drużynowe mistrzostwo Polski. Od lewej: Segda, Friedrich, Suski, Tichy

# Pani Koubkova

## przemienia się w mężczyznę

Praga, 2 grudnia

Dziwne się wydawało milczenie, jakie nagle zapanowało dookoła osoby Koubkovej. Po niebawym sukcesach tej biegaczki, po zdobyciu rekordu świata na 800 i 1500 mtr., po zagarnięciu przez nią szeregu rekordów czeskosłowackich, nagle wszyscy o niej zapomnieli.

Pojawiła się cokolwiek pogłoska, że brak odpowiedniego zajęcia nie pozwala na racjonalny trening. Koubkova przeniosła się jednak z Brna do Pragi, gdzie otrzymała posadę i pomimo to na bieżni się nie pokazała.

Obecnie, zdaje się, sprawa została całkowicie wyjaśniona. Jak wiadomo, Koubkova reprezentuje typ zupełnie męski i już po jej starcie w Londynie w prasie zagranicznej rozszedły się pogłoski, że nie jest ona kobietą. Miano nawet wnieść w tej sprawie protest. Teraz „Prager Montagsblatt” podaje sensacyjnie wprost brzmiającą wiadomość, że Koubkova musi się poddać operacji, po której będzie mężczyzną. Z Koubkovej stanie się poprosu Koubek. P. dobrać przez dłuższy czas usiłowało oddać konieczność tej operacji, jednakże nie udało się to i na polecenie lekarzy ma się ona odbyć w najbliższym czasie.

O ile to wszystko okaże się prawdą — a jest to bardzo prawdopodobne — powstanie ciekawy problem: co robić z jej rekordami światowymi i krajowymi. Czy pozostaną nadal ważne, czy też trzeba je będzie anulować?

W każdym razie jest to wyjątkowy w dziejach sportu wypadek.

Mast.

# OLIMPIJCZYCY SZWEDZCY

Najwcześniej ze wszystkich wyznaczonych narciarską reprezentację olimpijską Szwedzi; 15 stycznia wyjadzie do Garmisch 29 narciarzy: biegł Lars Back, nowa rewelacja z północy, Berger, Bergstrom, Englund, Gustavsson, Haegblad, Johnsson, Karlsson, Larsson, Lif, Lindberg, Lindgren, Matsbo, Wiklund, Winstrom.

Kombinacja: Hedjersson, Larsson, Lundgren, Westman.  
Skoki: Eriksson, Hjelstrom, Johansson, Wiken.

Ślalom i jazdy: Eriksson, Hedjersson, Larsson, Persson, Zetterblom.

WŁOCHY — WĘGRY 3:2

Mecz tenisowy w Mediolanie zakończył się zwycięstwem Włochów w stosunku 3:2. Sensacją ostatniego dnia było zwycięstwo Szigeliego nad Palmierim 6:1, 7:5, 6:4. Gabori przegrał z Rado w czterech setach.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech w m-cu grudniu 1935 i styczniu 1936 Zł. 1.50 miesięcznie. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 2.20 miesięcznie. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalty red. Zł. 0.80, poza tekstem Zł. 0.40.

Wydawca i drukarnia: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI

Filija: Jasna 10, tel. 693-72.